

**(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Również ta Eusebio Di Francesco. Trener z Abruzji stał się faworytem na ławkę Giallorossich, którą pozostawi wolną Spalletti, po półtora roku i z perspektywą trenowania w przyszłym sezonie Interu. Trener z Toskanii zabierze ze sobą swoich dwóch historycznych współpracowników, Daniele Baldiniego i Marco Domenichiniego, ale też być może Simone Beccacciolego, wideo analityka, który związał się dobrymi relacjami ze Spallettim i któremu, ponadto, kończy się kontrakt.**

Di Francesco pozostaje na prowadzeniu przed Paulo Sousa i Emerym. Były trener Giallorossich dorastał w szkole Zemana, piłkarsko mówią, ale potem jego piłkarska filozofia dojrzała, również z pomysłami Spallettiego, u którego boku pracował w sezonie 2005/2006, gdy zaakceptował bycie menadżerem drużyny z obietnicą przejścia potem do roli trenera młodzieżowców. Potem jednak obrał inną drogę, jedenaście lat temu i teraz kieruje się ku powrotowi do Trigorii. To on jest faworytem w trenerskich zakładach, które szaleją w Rzymie. Monchi ocenia z bliska profil Di Francesco, podoba mu się jego futbol, jego sposób pracy z młodymi. Podobają mu się jego pomysły. Już zostałyby osiągnięte porozumienie ekonomiczne, za 1,5 mln euro za sezon gry. Zaraz po zakończeniu sezonu, być może już w przyszłym tygodniu, powinno pojawić się ogłoszenie. Di Francesco przypomina dyrektorom Romy Allegriego, gdy opuszczał Cagliari, aby pójść i wygrać do Milanu. W ostatnią sobotę Angelozzi spotkał się w Weronie z Massarą i Monchim, rozmawiano o Defrele i Pellegrinim, ale też o klauzuli, którą wiąże Di Francesco z Sassuolo, o wartości 3 mln uero. Obywa kluby mają wiele otwartych stołów również na przyszły szon i Giallorossi mogą zostawić w Sassuolo kartę Ricciego, aby "zwolnić" trenera. Monchi podkreślił Angelozziemu, że obydwie kluby będą dalej współpracować, tak jak robiły to w ostatnich latach.

Di Francesco czuje się gotowy do trenowania wielkiego klubu. Doświadczenie zdobyte w zespole Neroverdich pozwoliło rozwinąć się mu w relacjach z graczami i pod względem znajomości włoskiej piłki. Krótkie doświadczenie w Europie pozwoliło mu wyrazić swój futbol, Sassuolo odpadło w fazie grupowej, po tym jak zdobyło też dobre wyniki z drużynami o mocniejszym wydźwięku. Zapłaciło jednak dużo za zbyt krótką kadrę i brak doświadczenia graczy na poziomie międzynarodowym. Tylko kilku znało międzynarodową scenę. Di Francesco zaczął od zemanowego 4-3-3, ale nie jest tak rygorystyczny jak Czech. Adoptuje się do cech rywala i ludzi, których ma do dyspozycji. w niektórych meczach grał trójką w obronie. Przeciwno Romie, dla przykładu, grał 4-4-1-1, sprawiając kłopoty defensywie Giallorossich, z Defrelem, który grał między liniami.

Di Francesco nie zmieni swoich pomysłów nawet w wielkim zespole. Eusebio lubi pracować z młodymi, wie, że Roma będzie stawiać na taką linię, której chce Pallotta. Potrafił zwaloryzować Pellegriniego, którego uważa za przyszłego gracza reprezentacji narodowej. Posiada wciąż wielki margines rozwojowy. W kadrze Romy jest wielu graczy, których szanuje i którzy w tym sezonie sprawili mu jedynie przykrości, z dwoma porażkami w dwóch rozegranych meczach. Di Francesco

pracuje bardzo dużo na boisku, przygotowanie taktyczne jest podstawą jego pracy. Lubi szybkich skrzydłowych ataku jak Salah, Perotti i El Shaarawy, którzy w jego grze muszą szukać ciągle głębi, atakować linie przeciwnika. De Rossi również będzie miał u niego ważną rolę: pomocnika, który cofa się, aby wspierać obronę. Środkowi pomocnicy robią bardzo wysoki pressing, podchodząc czasami nawet na wysokość napastników. To sposób gry, który preferuje Strootman, któremu Roma chce odnowić umowę. Di Francesco kocha rozpoczynać akcje od środkowych obrońców, którzy muszą być dobrzy technicznie. Poszukiwania Monchiego są na to ukierunkowane.

Autor: abruzzo